

# INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

**prof. dr hab. Łukasz Pohl<sup>1</sup>**

**dr Konrad Burdziak<sup>2</sup>**

**Łukasz Buczek<sup>3</sup>**

## ***Strona podmiotowa przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem***

**Warszawa 2017**

---

<sup>1</sup> Pracownik Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Sekcji Prawa i Procesu Karnego Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

<sup>2</sup> Pracownik Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Sekcji Prawa i Procesu Karnego Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

<sup>3</sup> Pracownik Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Szczecińskiego.

## **Strona podmiotowa przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem**

Stronę podmiotową przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem, a więc przestępstwa, które stypizowano w art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt<sup>4</sup>, niewątpliwie ograniczono do umyślności. W przywołanej ustawie nie odnajdujemy bowiem przepisu, który przewidywałby odpowiedzialność karną z tytułu nieumyślnego znęcania się nad zwierzęciem<sup>5</sup>. O ile jednak umyślność czynu zabronionego z art. 35 ust. 1a u.o.o.z. nie jest kontestowana, o tyle poważne już spory wywołuje kwestia jej zakresu. Powstaje tu bowiem pytanie, czy każda z kodeksowych form umyślności wchodzi tu w grę<sup>6</sup>. Według jednych uczestników tego sporu w rachubę wchodzi tu tylko zamiar bezpośredni, według innych jego uczestników – także zamiar ewentualny. Bez trudu odkryć można, że występujące na tym polu różnice zdań są konsekwencją odmiennych zapatrywań co do tego, czy znamionujące analizowany typ przestępstwa wyrażenie „znęca się”<sup>7</sup>, a więc

---

<sup>4</sup> Dz. U. z 2017 r., poz. 1840. W dalszej części opracowania rzeczoną ustawę będziemy oznaczali skrótem „u.o.o.z.”

<sup>5</sup> Choć, o czym będzie mowa w dalszej części opracowania, nieumyślne znęcanie się nad zwierzętami nie tylko, że jest możliwe, to nadto wydaje się, że wiele przemawia za tym, aby uczynić je czynem zabronionym pod groźbą kary – czy to pod postacią przestępstwa – ku czemu się skłaniamy, czy to pod postacią wykroczenia.

<sup>6</sup> Przypomnijmy bowiem, że znajdujący zastosowanie na gruncie omawianej ustawy Kodeks karny z 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. z 2017, poz. 2204) przewiduje dwie formy (postaci) umyślności: zamiar bezpośredni, polegający na chęci popełnienia czynu zabronionego, oraz zamiar ewentualny (wynikowy, wtórny), polegający na godzeniu się na popełnienie takiego czynu – patrz art. 9 § 1 tego kodeksu, w którym wskazano, że: „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi”. Dopowiedzmy też od razu, że przytoczona definicja umyślnego popełnienia czynu zabronionego (definicja, która z logicznego punktu widzenia jest definicją częściową) jest definicją, która na etapie jej wykładni wymaga, aby przez zamiar popełnienia czynu zabronionego rozumieć zamiar wypełnienia tzw. przedmiotowych (obiektywnych) znamion takiego czynu. Wskażmy też – niejako przy sposobności – że w literaturze przedmiotu zwrócono uwagę, że posługiwanie się przy definiowaniu umyślnego popełnienia czynu zabronionego definicją o charakterze częściowym może budzić wątpliwości, że – tym samym – znacznie lepszą, gdyż precyzyjniejszą, metodą definiowania wskazanego przedmiotu byłaby definicja równościowa – zob. Ł. Pohl, *Przyczynek do rozważań o strukturze nieumyślności i sposobie jej opisanie w kodeksie karnym* [w:] J. Giezek, P. Kardas (red.), *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2016, s. 418 i n.

<sup>7</sup> Art. 35 ust. 1a u.o.o.z. ma bowiem – przypomnijmy dla porządku – następujące brzmienie: „Tej samej karze podlega ten, kto znęca się nad zwierzęciem”. Przepis ten – wskażmy dla czytelności wyводу – odsyła do kary określonej w art. 35 ust. 1 owej ustawy, tj. do kary grzywny, ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności do lat 2. Przy czym podkreślimy, że w rzeczonyj ustawie

wyrażenie, którym ustawodawca posłużył się w rzeczonym przepisie, jest wyrażeniem zakładającym intencjonalność opisywanych nim poczynań podmiotu. Zdaniem tych, którzy dopuszczają tu ewentualność tylko zamiaru bezpośredniego, jest ono takim wyrażeniem, zdaniem zaś tych, którzy uważają, że dopuszczalny jest tu także wariant z zamiarem ewentualnym, wyrażeniem takim ono nie jest. Słowem, według pierwszego poglądu nie można znęcać się bez chęci znęcania się, według drugiego zaś poglądu znęcanie się bez chęci znęcania się jest w pełni możliwe, co – w obecnym stanie prawnym – skutkować ma rezultatem o możliwości znęcania się także zachowaniami powstałymi w wykonaniu zamiaru ewentualnego.

W literaturze przedmiotu stosunkowo wiele miejsca i uwagi poświęcił temu zagadnieniu M. Gabriel-Węglowski<sup>8</sup>. Autor ten, odnotowując że wskazane różnice zdań znamionują także orzecznictwo sądowe<sup>9</sup>, wyraził opinię, że: „W judykaturze przeważa pogląd, że czyn zabroniony, którego znamieniem czasownikowym jest znęcanie się (nad człowiekiem lub nad zwierzęciem) – a więc przestępstwo umyślne – może zostać (...) popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim”<sup>10</sup>.

Podkreślenia wymaga jednak okoliczność, że spośród przeanalizowanych przez M. Gabriela-Węglowskiego judykatów jedynie jeden dotyczył strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem. W będącym nim wyroku z dnia 16 listopada 2009 r. (V KK 187/09) Sąd Najwyższy wskazał, że: „(...) przy ustalaniu czy dane zachowanie stanowi znęcanie się nad zwierzęciem w myśl obecnie obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt, można nadal stosować posłankowo poglądy

---

utworzono także kwalifikowaną postać przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem zagrożoną karą pozbawienia wolności do lat 3; jej znamieniem kwalifikującym jest działanie sprawcy ze szczególnym okrucieństwem – patrz art. 35 ust. 2 u.o.o.z.

<sup>8</sup> Zob. M. Gabriel-Węglowski, *Czyn zabroniony znęcania się nad człowiekiem lub zwierzęciem a umyślny zamiar sprawcy*, LEX/el. 2013. Mimo że to sprawa przede wszystkim konwencji, to odnotujmy jednak, że stosowana przez Autora nomenklatura, aby mówić o umyślnym zamiarze, jest błędną siatką terminologiczną, gdyż umyślność i zamiar to pojęcia synonimiczne.

<sup>9</sup> I tak, jeśli chodzi o orzeczenia, w których wskazano, że znęcać się można wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, Autor przywołał następujące judykaty: wyrok SN z dnia 23 lutego 1995 r., II KRN 6/95, LEX nr 24461, wyrok SN z dnia 21 października 1999 r., V KKN 580/97, LEX nr 846111 oraz wyrok SN z dnia 16 listopada 2009 r. V KK 187/09, LEX nr 553896; spostrzec przy tym należy, że poglądy wyrażone w ostatnim z przywołanych orzeczeń powtórzone zostały w wyroku SN z dnia 13 grudnia 2016 r., II KK 281/16, LEX nr 2237277. Z kolei gdy chodzi o orzeczenia, w których przyjęto, że znęcać się można także w zamiarze ewentualnym, to Autor odnotował tu: uchwałę Izby Karnej SN z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, LEX nr 19141, wyrok SN z dnia 24 października 2000 r., WA 37/00, LEX nr 332949 oraz wyrok SN z dnia 18 marca 2015 r., III KK 432/14, LEX 1663408.

<sup>10</sup> M. Gabriel-Węglowski, *Czyn zabroniony znęcania się...*, LEX/el. 2013.

wpracowane przez doktrynę i orzecznictwo na gruncie przepisu art. 184 kodeksu karnego z 1969 r. i art. 207 k.k. z 1997 r., oczywiście przy uwzględnieniu nowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazującego, jak należy rozumieć pojęcie <znęcanie się> oraz specyfiki przedmiotu czynności wykonawczej (...). Racionalny ustawodawca posługując się tym samym terminem <znęcanie się> w kodeksie karnym w odniesieniu do ludzi, jak i w omawianej ustawie w odniesieniu do zwierząt, musiał bowiem dopuścić stosowanie analogii w zakresie, w jakim literalna wykładnia tego pojęcia to dopuszcza. Opierając się więc o bogate w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego należy wskazać, że znęcanie się ze swej istoty polega na tym, że sprawca chce zadać pokrzywdzonemu cierpienia fizyczne lub moralne, dokuczyć mu czy też poniżyć, dlatego też godzenie się sprawcy na taki charakter zachowania się nie jest wystarczające do przypisania popełnienia występku z art. 184 § 1 k.k. (z k.k. z 1969 r. – dop. autorzy), a więc przestępstwa znęcania się z art. 184 § 1 k.k. można dopuścić się tylko z zamiarem bezpośrednim (...). Nadto należy podkreślić, że o ograniczeniu strony podmiotowej umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego przesądza również znamię czasownikowe, intencjonalne <znęca się>, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy, co winno odnosić się zarówno do znęcania się nad ludźmi, jak i zwierzętami. W takiej sytuacji należy stwierdzić, że również przestępstwo znęcania się nad zwierzętami określone w art. 35 ust. 1 tej ustawy może być popełnione jedynie umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim”<sup>11</sup>.

W przytoczonym orzeczeniu Sąd Najwyższy stanął zatem – jak widać – na stanowisku, że przy ustalaniu strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad zwierzętami należy odwoływać się do wysuniętych przez doktrynę i orzecznictwo poglądów odnośnie do strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad człowiekiem, a więc do poglądów formułowanych na gruncie wykładni przepisów art. 184 k.k. z 1969 r.<sup>12</sup> i art. 207 k.k. z 1997 r.<sup>13</sup>, czego konsekwencją było opowiedzenie się przez Sąd Najwyższy za większościovym stanowiskiem odrzucającym ewentualność znęcania się zachowaniem znamienym zamiarem ewentualnym.

---

<sup>11</sup> Patrz LEX nr 553896.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r., nr 13, poz. 94).

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 2204).

Okoliczność powołania tylko jednego judykatu dotyczącego strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem w pełni upoważnia do wyrażenia opinii, że tytułowemu zagadnieniu nie poświęcono szerszej refleksji w praktyce orzeczniczej<sup>14</sup>, a skoro tak, to za nietrafne uchodzić musi stwierdzenie o rozbieżności poglądów judykatury w tym zakresie<sup>15</sup>.

Jeżeli zaś chodzi o doktrynę, to wskazać należy, że o ile na gruncie Kodeksu karnego i przewidzianych w nim regulacji prawnych (związanych ze znęcaniem się nad człowiekiem) dominuje pogląd, w myśl którego znęcania się dopuścić się można wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, o tyle na gruncie Ustawy o ochronie zwierząt poglądem zdecydowanie dominującym jest ten, który zakłada, że znęcaniu się towarzyszyć może także zamiar ewentualny. Zauważmy bowiem, że w pracach, w których rzeczywiście analizuje się znamiona przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem, o stronie podmiotowej tego czynu zabronionego pisano w szczególności tak:

- 1) „W mojej ocenie trafniejszy jest drugi z poglądów, dopuszczający >>znęcanie się<< z zamiarem ewentualnym” – tak M. Gabriel-Węglowski<sup>16</sup>,
- 2) „Wykładnia językowa użytych w nim terminów określających niepożądane zachowania wobec zwierząt wskazuje, że prawie wszystkim czynnościom

---

<sup>14</sup> M. Gabriel-Węglowski dodał jeszcze przy tym – do czego przyjdzie nam się odnieść – że Sąd Najwyższy „(...) nazbyt automatycznie dokonał przełożenia wykładni znęcania się nad człowiekiem na znęcanie się nad zwierzęciem, bez dostrzeżenia istotnych różnic w samych przepisach, co musi mieć wpływ na ich rozumienie i stosowanie” – M. Gabriel-Węglowski, *Glosa do wyroku SN z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09*, LEX/el. 2010.

<sup>15</sup> Jak wskazuje bowiem M. Gabriel-Węglowski: „Poruszone zagadnienie jest sporne, choć kontrowersja owa w znacznie większym stopniu uwidacznia się w doktrynie prawa karnego, a w samym orzecznictwie w mniejszym” – M. Gabriel-Węglowski, *Czyn zabroniony znęcania się...*, LEX/el. 2013.

<sup>16</sup> M. Gabriel-Węglowski, *Przestępstwa przeciwko humanitarnej ochronie zwierząt*, LEX/el. 2009. W innej pracy Autor nadto dodaje, że: „(...) otwarty katalog zachowań *ex definitione* o charakterze znęcania się zawiera przykłady bardzo zróżnicowanych postępów. Ich dokładna analiza, w tym użytych przez prawodawcę sformułowań, prowadzi do wniosku, że przynajmniej w odniesieniu do niektórych z nich zawężanie karalnej umyślności działania sprawcy tylko do zamiaru bezpośredniego jest błędne. Przemawiają za tym zarówno względy logiki, jak i argumenty zasad wykładni prawa” – M. Gabriel-Węglowski, *Glosa...*, LEX/el. 2010).

wykonawczym może towarzyszyć po stronie podmiotowej nie tylko zamiar bezpośredni, ale także ewentualny” – tak D. Karaś<sup>17</sup>,

- 3) „Wydaje się jednak, że słuszne jest stanowisko mniejszościowe, optujące za możliwością popełnienia przestępstwa z art. 35 ust. 1 u.o.z. w obu postaciach zamiaru” – tak M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, K. Dudka, M. Kulik<sup>18</sup>.

Na odmiennym stanowisku stanął jedynie W. Radecki, zdaniem którego: „Samo znęcanie się jest, co oczywiste, działaniem lub zaniechaniem z zamiarem bezpośrednim”<sup>19</sup>.

W literaturze odnotowano także, że: „W 2009 r. SN potwierdził dopuszczalność posiłkowego stosowania tych poglądów do rozpatrywania spraw dotyczących przestępstwa znęcania się nad zwierzętami, wskazując jednocześnie, że może ono zostać popełnione tylko umyślnie i wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Najważniejszą tezą tego orzeczenia, opartą na wykładni językowej art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt, było uznanie, że zamiar działania sprawcy należy ustalać nie w odniesieniu do powodowania bólu lub cierpień zwierząt, lecz do konkretnej czynności sprawczej określonej w tym przepisie”<sup>20</sup>. D. Karaś, autor wskazanego spostrzeżenia, odnotował przy tym, że w praktyce – pomimo częstego powoływania dyskutowanego orzeczenia – tezę tę wręcz się ignoruje, bowiem jak twierdzi: „Przeanalizowane podczas monitoringu uzasadnienia postanowień o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu dochodzenia wskazują, że organy prowadzące postępowanie przygotowawcze chętnie sięgają po powyższy wyrok SN głównie w celu uzasadnienia konieczności wystąpienia zamiaru bezpośredniego dla możliwości przypisania sprawcy przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Na ogół jednak — sprzecznie z wyrażoną w tym wyroku wykładnią — zamiar sprawcy

---

<sup>17</sup> D. Karaś, „*Niech zwierzęta mają prawa!*” *Monitoring ścigania oraz karania sprawców przestępstw przeciwko zwierzętom*, Przegląd Prawa i Administracji 2017, nr 108, s. 23.

<sup>18</sup> M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, K. Dudka, M. Kulik, *Prawnokarna ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt*, Prawo w Działaniu 2011, nr 9, s. 49.

<sup>19</sup> W. Radecki, *Przestępstwa zabijania i znęcania się nad zwierzętami*, [w:] M. Bojarski (red.), *Szczególne dziedziny prawa karnego. Prawo karne wojskowe, skarbowe i pozakodeksowe. System Prawa Karnego Tom 11*, Warszawa 2014, s. 848. Pogląd ten jest jednak – przynajmniej częściowo – zastanawiający, a to z uwagi na fakt, że Autor dopuszcza popełnienie przestępstwa znęcania się (nad zwierzęciem) ze szczególnym okrucieństwem także w zamiarze ewentualnym.

<sup>20</sup> D. Karaś, „*Niech zwierzęta mają prawa!*”, s. 22.

odnoszony jest nie do określonych w ustawie czynności wykonawczych, lecz do zachowania polegającego na znęcaniu się nad zwierzętami. Tym samym ustalenie, że zachowanie (działanie lub zaniechanie) danego sprawcy nie było motywowane chęcią zadania zwierzętom bólu lub cierpień, dręczenia ich, pastwienia się nad nimi, staje się wystarczającą podstawą do odmowy wszczęcia lub umorzenia dochodzenia<sup>21</sup>.

Wątpliwości odnośnie dyskutowanego zakresu umyślności są też szczególnie widoczne w doktrynie, gdy analizie poddawany jest typ kwalifikowany interesującego nas przestępstwa, a więc typ znamieny „szczególnym okrucieństwem”, który określono w art. 35 ust. 2 u.o.o.z. I tak:

- 1) według M. Gabriela-Węglowskiego: „Pewne wątpliwości rodzą się natomiast w kwestii, czy działanie ze szczególnym okrucieństwem może zaistnieć w zamiarze wynikowym. (...). Biorąc pod uwagę, że szczególnie okrutne działania sprawców wobec ofiar (zgwałceń, zabójstw, znęcania się) przeważnie biorą się ze szczególnego nastawienia sprawcy na zadawanie cierpień – nastawienia wynikającego z różnych przyczyn, głównie z zaburzeń osobowości lub zaburzeń psychiki – to, w przeciwieństwie do <zwykłego> znęcania się (które jak wskazano często może być ubocznym elementem zachowania sprawcy), niezwykle rzadkie będą przypadki szczególnie okrutnego znęcania się w zamiarze innym niż bezpośredni. Jednakże przyjmując, jak wcześniej, założenie, iż czyn znęcania się bez dookreślenia <ze szczególnym okrucieństwem> może zostać popełniony w zamiarze ewentualnym, konsekwentnie nie można całkowicie wykluczyć takiej możliwości w typie kwalifikowanym<sup>22</sup>,
- 2) według M. Mozgawy, M. Budyn-Kulik, K. Dudki i M. Kulika: „Tu również pojawia się pewien problem w aspekcie form umyślności w przypadku znęcania się ze szczególnym okrucieństwem. Choć w doktrynie pojawiają się poglądy, że w grę wchodzi tu zarówno zamiar bezpośredni, jak i ewentualny, to nie jest to jednak tak oczywiste. (...) Należy (...) zauważyć, że szczególne okrucieństwo jest znamieniem zawierającym nie tylko element przedmiotowy,

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> M. Gabriel-Węglowski, *Przestępstwa przeciwko humanitarnej...*, LEX/el. 2009.

ale i podmiotowy, wskazujący na szczególne nastawienie sprawcy. To zaś rodzi poważne zastrzeżenia co do możliwości przyjęcia zamiaru ewentualnego przy znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem”<sup>23</sup>,

- 3) według W. Radeckiego: „Znamieniem kwalifikującym wskazanym w art. 35 ust. 2 OchrZwU jest szczególne okrucieństwo odnoszone tak do zabijania, jak i znęcania się – przedsięwzięcie przez sprawcę działań charakteryzujących się drastycznością form i metod zadawania śmierci w sposób wyszukany lub powolny, obliczony z premedytacją na zwiększenie rozmiaru cierpień i czasu ich trwania (art. 4 pkt 12 OchrZwU). W doktrynie prawa karnego przyjmuje się, że szczególne okrucieństwo jest kategorią przedmiotową, a nie podmiotową. O uznaniu czynu za szczególnie okrutny decyduje nie zamiar sprawcy, lecz ocena intensywności cierpień zadawanych zwierzęciu, które w odczuciu przeciętnego człowieka przedstawiają się jako szczególnie okrutne, np. oślepienie lub inne ciężkie okaleczenie zwierzęcia. W konsekwencji jest do pomyślenia popełnienie przestępstwa z art. 35 ust. 2 OchrZwU z zamiarem ewentualnym, jeżeli sprawca przewiduje i godzi się na to, że jego zachowanie zostałoby w odczuciu przeciętnego człowieka ocenione jako szczególnie okrutne”<sup>24</sup>,
- 4) według S. Rogali-Walczyńskiej: „Problem natomiast dotyczy form umyślności, przede wszystkim przy znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem. Choć w doktrynie pojawiają się poglądy, iż w grę wchodzi tu zarówno zamiar bezpośredni, jak i ewentualny, to nie jest to jednak tak oczywiste. Należy bowiem zauważyć, iż szczególne okrucieństwo jest znamieniem zawierającym nie tylko element przedmiotowy, ale i podmiotowy, wskazujący na szczególne nastawienie sprawcy. To zaś rodzi uzasadnione wątpliwości, co do możliwości

---

<sup>23</sup> M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, K. Dudka, M. Kulik, *Prawnokarna...*, s. 49. Zob. też: M. Mozgawa, *Prawnokarne aspekty ochrony zwierząt*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*, Lublin 2002, s. 173; tenże, *Prawnokarna ochrona zwierząt*, Lublin 2001, s. 21.

<sup>24</sup> W. Radecki, *Przestępstwa zabijania i znęcania się...*, s. 847. Zob. też tegoż, *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 215-216, oraz rozważania tego Autora, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Pozakodeksowe prawo karne z komentarzem*, Wrocław 1998, s. 170.



przyjęcia zamiaru ewentualnego przy znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem”<sup>25</sup>.

Kończąc relację z piśmiennictwa, warto jeszcze przywołać sformułowaną w nim opinię, że: „Znamiona strony podmiotowej przestępstwa dotyczącego niehumanitarnego traktowania zwierząt w typie podstawowym powinny być skonstruowane w taki sposób, aby obejmować obie postacie umyślności. Pozwoli to na zwiększenie penalizacji niepożądanych społecznie zachowań wobec zwierząt, których wynikiem jest cierpienie zwierząt, oraz zwolni organy stosujące prawo z konieczności prowadzenia zbędnych rozważań dotyczących np. tego, z jakim zamiarem ktoś wielokrotnie kopał psa. Zmiany takie przełożą się także na większą pewność i efektywność prawa humanitarnej ochrony zwierząt. W obecnym stanie prawnym nie jest jasne, jakie niepożądane zachowania wobec zwierząt podlegają ściganiu, ponieważ podstawową przesłankę przypisania sprawcy przestępstwa kształtują jego warunki podmiotowe”<sup>26</sup>. Słowem, według przywołanego Autora, należy dążyć do tego, aby w przepisach prawnokarnych dotyczących znęcania się nad zwierzętami wyraźnie wskazano, że owemu znęcaniu towarzyszyć może zarówno zamiar bezpośredni, jak i zamiar ewentualny.

Nie wdając się w drobiazgową analizę przytoczonych poglądów doktryny prawa karnego i orzecznictwa sądowego, zwraca uwagę fakt, że nie opiera się ich na wnikliwej wykładni interesujących nas przepisów u.o.o.z. Przedstawmy zatem taką próbę rozwiązania tytułowego zagadnienia, w której za rozstrzygające uchodzą będą argumenty niespekulatywne, a wynikające z interpretacji rzeczonych przepisów.

Rozpocznijmy ją od ponownego przytoczenia brzmienia przepisu typizującego analizowane przestępstwo. I tak, zgodnie z nim: „Tej samej karze podlega ten, kto znęca się nad zwierzęciem”<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> S. Rogala-Walczyńska, *Prawnokarna ochrona zwierząt*, Prokurator 3-4/2009, s. 100-101.

<sup>26</sup> D. Karaś, *„Niech zwierzęta mają prawa!”*, s. 28. Por. J. Helios, W. Jedlecka, *Znęcanie nad zwierzęciem w doktrynie prawa karnego i w orzecznictwie sądowym – kilka uwag tytułem wstępu do rozważań o prawnej ochronie zwierząt*, Przegląd Prawa i Administracji 2017, nr 108, s. 15.

<sup>27</sup> Przypomnijmy też raz jeszcze, że zacytowany przepis w zakresie odnoszącym się do wskazanej w nim kary odsyła do art. 35 ust. 1 u.o.o.z., a więc do przepisu, w którym stwierdzono: „Kto zabija, uśmierca zwierzę albo dokonuje uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów art. 6 ust. 1, art. 33 lub art. 34 ust. 1–4 podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Jak wiadomo, w u.o.o.z. – w odróżnieniu od k.k. – sprecyzowano, kiedy – na gruncie u.o.o.z.<sup>28</sup> – mamy do czynienia ze znęcaniem się nad zwierzęciem, wskazując w jej art. 6 ust. 2, że: „Przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności: 1) umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, niestanowiące dozwolonego prawem zabiegu lub procedury w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, w tym znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie, a także wszelkie zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie); 1a) znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie; 2) (uchylony) 3) używanie do pracy albo w celach sportowych lub rozrywkowych zwierząt chorych, a także zbyt młodych lub starych oraz zmuszanie ich do czynności, których wykonywanie może spowodować ból; 4) bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn; 5) przeciążanie zwierząt pociągowych i jucznych ładunkami w oczywisty sposób nieodpowiadającymi ich sile i kondycji lub stanowi dróg lub zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu; 6) transport zwierząt, w tym zwierząt hodowlanych, rzeźnych i przewożonych na targowiska, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w sposób powodujący ich zbędne cierpienie i stres; 7) używanie uprzęży, pęt, stelaży, więzów lub innych urządzeń zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji, powodujących zbędny ból, uszkodzenia ciała albo śmierć; 8) dokonywanie na zwierzętach zabiegów i operacji chirurgicznych przez osoby nieposiadające wymaganych uprawnień bądź niezgodnie z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej, bez zachowania koniecznej ostrożności i oględności oraz w sposób sprawiający ból, któremu można było zapobiec; 9) złośliwe straszenie lub drażnienie zwierząt; 10) utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej

---

<sup>28</sup> Jak podaje się bowiem w nauce o wykładni tekstu prawnego, definicja legalna umieszczona w przepisach ustawy takiej jak u.o.o.z. wiąże wyłącznie w obszarze jej zastosowania – szerzej nt. tej kwestii zob. choćby M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 212-213.

pozycji; 11) porzucanie zwierzęcia, a w szczególności psa lub kota, przez właściciela bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje; 12) stosowanie okrutnych metod w chowie lub hodowli zwierząt; 13) (uchylony) 14) (uchylony) 15) organizowanie walk zwierząt; 16) obcowanie płciowe ze zwierzęciem (zoofilia); 17) wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu; 18) transport żywych ryb lub ich przetrzymywanie w celu sprzedaży bez dostatecznej ilości wody uniemożliwiającej oddychanie; 19) utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku”.

Bez ryzyka popełnienia błędu przyjąć zatem możemy, że zawarte, a wyżej zacytowane, objaśnienie jest niczym innym jak definicją legalną „znęcania się nad zwierzęciem”<sup>29</sup>, a więc szczególnie istotnym składnikiem tekstu prawnego, którego waga w tym procesie wyraża się nie tyle w oczywistej niemożności jego zignorowania

---

<sup>29</sup> Nie ma bowiem żadnej racji, która uniemożliwiłaby odniesienie wskazanego objaśnienia także do przypadku znęcania się nad jednym zwierzęciem; w art. 6 ust. 2 u.o.o.z. widnieje bowiem w tym zakresie liczba mnoga, wszak mowa jest w nim o znęcaniu się nad zwierzętami. Zresztą o tym, że krańcowo deskryptywne odczytywanie art. 6 ust. 2 u.o.o.z. jest nieprawidłowe, decyduje już okoliczność, że w art. 35 ust. 1a u.o.o.z. mowa jest o zwierzęciu, a nie o zwierzętach. Słowem, odrzucenie liczby mnogiej znajduje swoje uzasadnienie w argumencie mającym omawianej definicji zapewnić jej operatywność na gruncie wszystkich regulacji u.o.o.z., w tym w szczególności na gruncie tych jej postanowień, które wyznaczają zakres kryminalizacji. Krótko mówiąc, założenie o racjonalności podmiotu kodującego normy każe interpretatorowi odejść od literalnego brzmienia art. 6 ust. 2 u.o.o.z. i nakazuje mu tym samym, aby przyjął on, że definicja znęcania się nad zwierzętami, to definicja, która definiuje także niewysłowione w niej znęcanie się nad jednym zwierzęciem. Zauważmy też – przy sposobności – że analizowana definicja jest z teoretyczno-prawnego punktu widzenia definicją umieszczoną w przepisach ogólnych – szerzej nt. tego rodzaju definicji zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2010, s. 203. Jest ona także – co oczywiste – definicją klasyczną, tj. równościową – szerzej nt. definicji tego typu zob. choćby M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 205. Choć co ważne, jest ona w dalszej części art. 6 ust. 2, tj. w wyszczególnionych punktach tego ustępu – wzbogacona o niepełną definicję zakresową – nt. definicji zakresowych, a więc nieklasycznych zob. również M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 209-210, w którym to opracowaniu Autor wskazał wprost, że: „Definicje zakresowe niepełne bywają stosowane do wzmocnienia definicji klasycznej w sytuacji, gdy była ona nie dość diagnostyczna” – M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 210. Wskazany cytat – jak widać – znajduje idealne odzwierciedlenie w komentowanej tu definicji z art. 6 ust. 2 u.o.o.z.

(zakaz wykładni *per non est*<sup>30</sup>), ile przede wszystkim w konieczności przydania mu kluczowego znaczenia w postępowaniu interpretacyjnym<sup>31</sup>.

Znaczenie to dobitnie podkreśla M. Zieliński, zwracając uwagę, że definicje legalne: „(...) są niezwykle silnymi dyrektywami wykładni. Są to dyrektywy wykładni narzucone normatywnie przez samego ustawodawcę. Ich szczególna waga interpretacyjna przejawia się w dwóch aspektach. Po pierwsze – byłoby wielce nieracjonalne postępowanie interpretacyjne, które polegałoby w pierwszej kolejności na ustaleniu takiego znaczenia danego zwrotu, jakie ma on w języku ogólnym, tj. po przeanalizowaniu słowników. Jeśli bowiem w ustawie będzie zawarta definicja tego terminu, to i tak przełamie on znaczenie zaczerpnięte ze słownika ogólnego. Tego typu waga definicji legalnej przesądza o konieczności odwrócenia kolejności działań interpretacyjnych, mianowicie o konieczności uprzedniego sprawdzenia, czy w tekście prawnym jest zawarta definicja. (...). Po drugie – drugi aspekt wagi definicji legalnej przejawia się nie tylko w tym, że jest ona w stanie przełamać inne znaczenia, lecz w tym, że sformułowanego przez nią znaczenia nie przełamuje się nawet w sytuacji, gdyby treść językowa tej definicji podważała założenie o racjonalnym prawodawcy”<sup>32</sup>.

Biorąc powyższe pod uwagę, jesteśmy zatem – i to normą – zobligowani, aby przez znęcanie się nad zwierzęciem – w rozumieniu analizowanej u.o.o.z. – rozumieć zadawanie mu bólu lub cierpień albo (a w istocie także<sup>33</sup>) świadome dopuszczanie

---

<sup>30</sup> Przez wskazany zakaz – jak objaśniał to L. Morawski – należy rozumieć skierowany do interpretatora zakaz realizowania wykładni w taki sposób, aby pewne fragmenty interpretowanego tekstu prawnego uchodziły w procesie wykładni tego tekstu za zbędne – zob. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2014, s. 122-123.

<sup>31</sup> Zob. M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 213 i n., a także L. Morawski, *Zasady...*, s. 104 i n., w którym to opracowaniu stosowanie się w toku wykładni przez interpretatora do definicji legalnej określa się jako przestrzeganie obligatoryjnej dyrektywy języka prawnego o postaci: „Jeżeli prawodawca nadał określonym wyrażeniom swoiste znaczenie prawne, to należy je rozumieć właśnie w takim znaczeniu” – L. Morawski, *Zasady...*, s. 107.

<sup>32</sup> M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 214-215.

<sup>33</sup> Użycie spójnika „albo” nie wydaje się uzasadnione, gdyż sugeruje ono, że chodzić ma tu o alternatywę rozłączną („albo ..., albo...”). Tymczasem jest jasne, że przez podaną definicję redaktor tekstu prawnego chciał dać do zrozumienia, że zdaniem normodawcy znęcaniem się nad zwierzęciem jest zarówno zadawanie mu bólu lub cierpień, jak i świadome dopuszczanie do zadawania mu bólu lub cierpień. Słowem, adekwatnym spójnikiem międzyzdaniowym byłby tu spójnik międzyzadaniowy „i”, który właściwie rozumiany nie oznaczałby oczywiście, że z rzeczonym znęcaniem się mielibyśmy do czynienia tylko wtedy, gdy sprawca np. zada zwierzęciu ból, jak i świadomie dopuści do zadania mu bólu. Zawarta w art. 6 ust. 2 u.o.o.z. to bowiem – pomimo spójnika „albo” – koniunkcja nie o znaczeniu syntetyzującym, lecz o znaczeniu enumeracyjnym, w ramach której zarówno zadawanie zwierzęciu bólu lub cierpień, jak świadome dopuszczanie do zadawania mu bólu lub cierpień,

do zadawania mu bólu lub cierpienia (definiens definicji z art. 6 ust. 2 u.o.o.z.). Przy czym raz jeszcze podkreślmy, że wymienione – za pomocą niepełnej definicji zakresowej – w punktach art. 6 ust. 2 u.o.o.z. zachowania to jedynie przykłady zachowań podanych we wskazanym wyżej definiensie<sup>34</sup>.

Stąd też – dla udzielenia odpowiedzi na pytanie o zakres umyślności w przypadku stypizowanego w art. 35 ust. 1a u.o.o.z. przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem – wystarczające jest ustalenie, czy zachowania podane w definiensie definicji z art. 6 ust. 2 u.o.o.z. mogą być popełnione w zamiarze ewentualnym.

Stanąc należy na stanowisku, że mogą być one popełnione w takim zamiarze. W pełni możliwe jest bowiem zadawanie zwierzęciu bólu lub cierpienia w wykonaniu zamiaru tego typu. Ba, zadawać ból i cierpienie można także nie mając zamiaru wywoływania tego rodzaju stanów rzeczy, jednak – co oczywiste – w obliczu braku w obecnym stanie prawnym przepisu kryminalizującego wywoływanie bólu lub cierpienia zwierzęcia zachowaniem nieumyślnym, niezamierzone zadawanie zwierzęciu bólu lub cierpienia pozostaje zachowaniem niezabronionym pod groźbą kary. To samo dotyczy się świadomego dopuszczania do zadawania zwierzęciu bólu lub cierpienia. I w tym bowiem przypadku nie da się wykluczyć przypadków, kiedy to świadome dopuszczanie do zadawania zwierzęciu bólu lub cierpienia następowałoby w wyniku realizacji zamiaru ewentualnego czy świadomej nieumyślności; rzecz jasna, brak w obecnym stanie prawnym przepisu przewidującego kryminalizację wskazanego zachowania w sytuacji, gdy było ono zrealizowane nieumyślnie, powoduje, że zachowanie świadomie nieumyślne jest obecnie zachowaniem niezabronionym pod groźbą kary.

Powyższe wnioski znajdują też stosowne wsparcie w analizie zachowań, które podano jako przykłady zachowań wyróżnionych w definiensie komentowanej definicji. Przyglądając się im, widzimy wyraźnie, że wariant z zamiarem ewentualnym w pełni wchodzi w grę w przypadku zachowań wyszczególnionych zwłaszcza w punktach 1,

---

to z osobna rzecz biorąc przypadki znęcania się nad zwierzęciem w rozumieniu u.o.o.z. Szerzej nt. znaczeń (koniunkcyjnego, enumeracyjnego oraz syntetyzującego) spójnika „i” zob. T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław 1961, s. 474.

<sup>34</sup> Zob. M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 209, w którym to opracowaniu Autor objaśnia, że: „Definicje zakresowe niepełne z założenia wymieniają nie wszystkie elementy zakresu, lecz ograniczają się jedynie do wyróżnienia przykładu tych elementów. Używają zwykle wtedy zwrotu „w szczególności”.

1a, 3, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 17, 18 czy 19 ust. 2 art. 6 u.o.o.z. Można powiedzieć, że układ z zamiarem ewentualnym jest wykluczony jedynie w odniesieniu do tych zachowań wyliczonych w punktach ust. 2 art. 6 u.o.o.z., przy których typizacji posłużono się znamieniem kierunkowym „w celu”.

Niniejsze rozważania stoją zatem – jak widać – w wyraźnej opozycji względem stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z 16 listopada 2009 r. Stanowisko to jest bowiem ewidentnie błędne, a podstawowym jego mankamentem jest to, że abstrahuje się w nim od faktu pomieszczenia w u.o.o.z. definicji „znęcania się nad zwierzętami”, a więc definicji, której wykładnia dowodzi niespornie, że znamiona czynu zabronionego z art. 35 ust. 1a u.o.o.z. wypełnić można także zachowaniem powstałym w wykonaniu zamiaru ewentualnego. Pokłosiem niewłaściwie zrealizowanej przez Sąd Najwyższy wykładni tytułowej kwestii jest też niedwuznaczne sugerowanie interpretatorom, w szczególności sądom, by przy odtwarzaniu kształtu strony podmiotowej przestępstwa z art. 35 ust. 1a u.o.o.z. korzystali oni z dorobku nauki i orzecznictwa z zakresu odnoszącego się do strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad człowiekiem. I ta sugestia – w obliczu tego, co zostało powiedziane – jest nieuzasadniona. Sformułowana w u.o.o.z. definicja legalna „znęcania się nad zwierzętami” wyznacza bowiem w pełni autonomiczny obszar zachowań mieszczących się we wskazanym pojęciu, co skutkuje m. in. tym, że refleksja nad dopuszczalnym w ich przypadku zakresem umyślności musi być ograniczona wyłącznie do analizy, czy w ich przypadku w rachubę wchodzi także zamiar ewentualny. Jak powiedziano – i powtórzmy to z naciskiem – refleksja ta skłania ewidentnie do wniosku, że w zakresie tym w ich przypadku mieści się także zamiar ewentualny.

Powyższe uwagi znajdują – oczywiście – pełne zastosowanie do kwalifikowanej postaci omawianego przestępstwa. Znamię „szczególnego okrucieństwa” charakteryzuje bowiem – wbrew wyrażanemu niekiedy stanowisku o podmiotowej (subiektywnej) jego komponentie – wyłącznie przedmiotową stronę czynu zabronionego.

Przedstawiona w niniejszym opracowaniu analiza miała na celu rozwiązanie problemu obecnie obowiązujących regulacji. Poza jej zakresem sytuują się zatem ewentualne postulaty *de lege ferenda*.

Ograniczając się w tym miejscu do sformułowania tylko tych najbardziej podstawowych, wskaźmy, że naszym zdaniem przestępstwo znęcania się nad zwierzęciem powinno też mieć swoją odmianę nieumyślną. Jakże często spotykamy się bowiem z przypadkami, w których znęcaniu się nad zwierzęciem towarzyszy krańcowo błędne, a wynikające z braku wiedzy o właściwym względem zwierząt postępowaniu i o należnym im szacunku, przekonanie człowieka, że praktykowany przezeń, nader często zwyrodniały, sposób obchodzenia się ze zwierzęciem jest sposobem traktowania go w sposób społecznie akceptowalny. Słowem, nie widać powodu, który tego rodzaju błędne opinie miałyby sytuować poza zakresem prawnokarnej reglamentacji. Uważamy, że opcjonalnym rozwiązaniem byłaby tu kryminalizacja oparta na stworzeniu stosownego typu przestępstwa, acz z zadowoleniem przyjęlibyśmy też informację o ujęciu tej kryminalizacji w postaci przepisu kreującego odpowiednie wykroczenie.

Warto – naszym zdaniem – rozważyć także i taką korektę obecnego stanu prawnego, mocą której analizowane przestępstwo przeniesiono by do k.k. Tego rodzaju zmiana byłaby bowiem wyraźnym sygnałem o wadze tego przestępstwa, wynikającej z jego społecznej szkodliwości, oraz przykładowym świadectwem odejścia przez ustawodawcę od aksjologicznie nieuzasadnionej – by nie powiedzieć: istotnie dlań wstydlivej – koncepcji, w której zwierzę traktuje się w prawie karnym znacznie gorzej od rzeczy ruchomej. Rzecz jasna, zabiegowi temu winna towarzyszyć zmiana w zakresie kary grożącej za to przestępstwo. Proponujemy, aby za typ podstawowy przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem groziła kara pozbawienia wolności do lat 3, a za typ kwalifikowany, znamiennej szczególnym okrucieństwem zachowania się sprawcy – kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Za postulowany typ nieumyślny proponujemy natomiast grzywnę, kary ograniczenia wolności oraz kary pozbawienia wolności do lat 2.